Nr 296 Kraków, czwartek 24 grudnia 1925 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3.50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Locarno

Napisał OUDEGEEST, sekretarz Międzynarodówki zawodowej w Amsterdamie

—o—

Przyjęcie układów lokarneńskich było położeniem pierwszego kamienia pod budowlę nowego świata. Już plany ułożone w Wersalu miały oprzeć Europę na nowych podstawach, jednakże były one nazbyt wadliwe i pora ich wykonania jeszcze nie dojrzała. Wypadki wojenne były jeszcze w zbyt żywej pamięci wszystkich, a uczucia nienawiści, zwłaszcza między Francją a Niemcami, przeciwstawiły się rozsądnemu nowemu ułożeniu spraw. Coprawda, oficjalnie zawarto pokój w roku 1919, jednakże wojna trwała w dalszym ciągu. Była ona dla Europy niebezpieczniejsza niż wojna lat 1914 do 1918 i kryła w sobie gorsze żywioły niż wojna prowadzona mieczem.

Już w roku 1916 oświadczyli przemysłowcy francuscy, że po zakończeniu wojny będą nadal prowadzili walkę przeciw Niemcom na terenie gospodarczym i że będą usiłowali zniszczyć niemiecki przemysł. Dotrzymali słowa i zrobili wszystko, co mogło służyć temu celowi. Okupacja Ruhry spowodowana przez nacjonalistów francuskich pod przywództwem Poincarego, miała zadać przemysłowi niemieckiemu cios w samo serce. Następstwa były zwykłemi rezultatami wojny: Obie strony poniosły szkody.

Podczas jednak, gdy nacjonaliści zwalczali się nawzajem i usiłowali podniecać i odświeżać przeciwieństwa narodowe, demokracja żarliwie pracowała nad nowem ukształtowaniem się świata. Genua i Cannes były próbami, które się nie powiodły. Cannes przyniosło nawet upadek jednego z najwybitniejszych przyjaciół pokoju. Przyjaciele pokoju nie stracili jednak odwagi. W biurach Ligi narodów w rozlicznych komisjach, na zgromadzeniach Ligi narodów i na konferencjach pracy działali w dalszym ciągu przeciw pozycjom reakcji. Na terenie gospodarczym doszedł do skutku plan Dawesa, a na terenie politycznym przygotowywano próby umożliwienia przystąpienia Niemiec do Ligi narodów. Kiedy się potem okazało, że dzięki usiłowaniom Międzynarodowej federacji związków zawodowych zagadnienie rozbrojenia przedostało się na teren polityki praktycznej i co roku na nowo musiano o niem mówić w Genewie, oraz że wreszcie skutkiem energicznych wysiłków MacDonalda rząd angielski wziął udział w traktatach gwarancyjnych — reakcja zarówno we Francji jak i w Niemczech przegrała bitwę. Nacjonaliści niemieccy coprawda usiłowali jeszcze w ostatniej chwili pomieszać szyki, stawiając niemądre żądanie nieposzanowania traktatu wersalskiego. Briand umiał jednak udaremnić i ten manewr.

Uchwały locarneńskie, utwierdzające granice między Niemcami, Francją i Belgją, wywrą potężny wpływ na finansowe i gospodarcze położenie całej Europy. Przez przyjęcie rezolucji dotyczącej układów gwarancyjnych, na rzecz których także w sferach Ligi narodów uprawiano silną propagandę, kongres międzynarodówki socjalistycznej w Marsylji utorował Vanderveldemu drogę dla jego wysiłków w Locarno. Może powstanie teraz we Francji i w Belgji nastrój pomyślny dla rozbrojenia, który może wywrzeć pomyślny wpływ na kurs franka a temsamem na położenie klasy robotniczej. Dzieło Locarna jest jednym z najważniejszych kroków do utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy. Jeśli układy gwarancyjne z postanowieniami o sądownictwie rozjemczem na wzór układu zawartego obecnie dla Europy zachodniej zostaną zawarte także przez inne narody i w ten sposób zostanie stworzony pomost do małej ententy, która w ostatnich latach w tak wzorowy sposób strzegła pokoju, to na całe lata wojna europejska zostanie usunięta z zakresu możliwości, zwłaszcza, jeśli Liga narodów wzmocniona przez wstąpienie do niej Niemiec, potrafi powiększyć swój wpływ. Najbliższe hasło brzmi zatem: Swoboda handlu, swobodna komunikacja transitowa; zniesienie granic cłowych! Także i te problemy z pewnością niełatwo da się rozwiązać, przyczem można powiedzieć, że także sfery robotnicze jeszcze nazbyt ulegają poglądom narodowym. Jak Międzynarodówka zawodowa zawsze usilnie współdziałała w rozwiązaniu trudności finansowych i gospodarczych, tak też już teraz przygotowuje ona okres zniesienia granic celnych i sądzi, że także na tym terenie będzie mogła być pomocną.

Locarno oznacza początek nowej ery, do której ruch robotniczy zawsze zmierzał i w której kształtowaniu coraz bardziej obejmował będzie przewodnictwo, aż wreszcie statut Ligi narodów stanie się konstytucją prawdziwego związku ludów, a temsamem wojna ostatecznie zostanie wypleniona z powierzchni świata.

—ooo—

Pożyczka i kapitał Banku Polskiego

Zaciemniano i rozjaśniano sprawę pożyczki polskiej w Ameryce odpowiednio do tego, jak który z „organów opinji publicznej" ustosunkował się do rządu. Jeżeli wierzono rządowi, to pożyczka już była „w drodze"; jeżeli ten rząd zwalczano, to pożyczka była „naciąganiem", jak wiele innych rzeczy robionych przez ten rząd.

Dopiero od nastania rządu koalicyjnego ustała ta gra w ciuciubabkę. Wiemy teraz, o ile chodzi o informacje urzędowe, tyle co pierwej tj. nic pewnego; natomiast wiemy napewno, że pożyczka wyszła ze sfer niemożliwości, że szanse jej otrzymania poprawiły się, że są nawet już konkretne propozycje, na podstawie których układy są prowadzone.

A więc faktem jest, że układy prowadzi się na dwóch frontach: na jednym z „Bankers Trust" o pożyczkę pod zastaw monopolu tytoniowego, na drugim ze starym naszym finansistą bankiem Dillona. O ile rokowania z pierwszym prowadzone są z inicjatywy naszej poprzez głowę „Tabacco Company", o tyle z drugim rokowania wychodzą z jego inicjatywy, gdyż Dillon bez naszego przyczynienia się wysyła do nas męża zaufania, który widocznie ma za zadanie sondować grunt, czy i w jakich warunkach możliwem jest zrealizowanie przez Dillona opcji na drugą połowę 50 miljonowej pożyczki.

Realnie bierze się pierwszą pożyczkę t. j. na podkład monopolu tytoniowego. Szczegóły z przebiegu dotychczasowych rokowań wiezie ze sobą dr. Młynarski, którego w pierwszych dniach stycznia spodziewają się w Warszawie. Czy pożyczka ta wyniesie 100 czy, jak mówią inni, 140 miljonów dolarów, nie jest wprawdzie obojętnem; najważniejszem jest jednak to, że o pożyczce tej nie mówią już z uśmieszkiem, jak to miało miejsce dawniej, gdy do zawarcia takiego interesu była tylko jedna strona tj. ta, która pożyczkę chciała wziąć, druga zaś tj. dająca była nieobecną.

Odmiennie przedstawia się sprawa pożyczki dla banku polskiego. Właściwie nie chodzi tu o pożyczkę, tylko o przystąpienie obcego — przedewszystkiem — angielskiego kapitału do banku w formie nabycia jego akcyj. Już sama wieść, że o takiem przystąpieniu mówią, oddziałała doskonale na akcje tego banku, które z poniżej 50 podskoczyły na przeszło 70. Zgoda na takie wpuszczenie obcego kapitału do naszego banku emisyjnego już jest dana zarówno przez rząd jak i przez bank sam; chodzi tylko o to, jak wysoki ma być ten udział i jakie prawa obcy udziałowcy mają mieć wobec konieczności utrzymania polskiego charakteru banku.

Pod tym względem krążą dwie zasadnicze różniące się wersje. Jedna podaje, że będący już w drodze do Polski delegat kapitału angielskiego zaproponuje podwyższenie kapitału zakładowego banku o 150 miljonów złotych (ze 100 na 250), przyczem kapitał angielski bierze na siebie całą podwyżkę, żądając w zamian przyznania sobie 50 procent wpływów na prowadzenie banku. Kapitaliści angielscy, wedle tejsamej wersji, idą jeszcze dalej: proponują podniesienie kapitału zakładowego na 500 miljonów, aby — przy utrzymaniu 30-procentowego pokrycia — mieć możność wypuszczenia banknotów na 1600 miljonów, a z doliczeniem innych zapasów banku (złoto, waluty) nawet na 2 miljardy zł. Przy takim stanie emisji dałby się złoty ustabilizować na poziomie 1 dolar = 7 zł., co naturalnie w porównaniu z obecnym stanem byłoby wielkim sukcesem.

Druga wersja brzmi inaczej. Wedle niej zarząd banku polskiego, przystępując do rokowań, postawił jako zasadniczy warunek utrzymanie polskiego charakteru banku, w którym to celu dla polskich akcjonarjuszów ma być zapewniona większość 55% kapitału. Na tej podstawie kapitał angielski posiadałby tylko 45% akcyj i tyleż wpływu tj. mniejszość w zarządzie. Cały kapitał banku miałby zostać ustalony na 180 miljonów zł., a więc większość polska miałaby 99 miljonów, zaś mniejszość angielska 81 miljonów z kapitału zakładowego.

Przeciw drugiej wersji podnoszą zarzuty, że nie przyniesie ona decydującej zmiany w dotychczasowych stosunkach. Podwyższenie kapitału banku o 80 miljonów oznacza wedle dzisiejszego kursu około 9 miljonów dolarów, co jest sumą zbyt drobną, aby miała zaważyć na szali naszego obrotu pieniężnego. Przy kapitale bowiem 180 miljonów emisja banknotów przy dotychczasowej wysokości pokrycia mogłaby wynosić 540 — z doliczeniem innych zapasów do 600 miljonów zł., co absolutnie jest za mało dla prowadzenia wydajnej polityki kredytowej.

Jeżeli, powiadają, mamy już dopuścić obcych do wpływu na naszą najważniejszą instytucję finansową, instytucję regulującą cały obrót pieniężny w państwie, to niech przynajmniej wiemy, za co wyrzekamy się części naszej samodzielności. Za misę soczewicy nie należy dopuścić zagranicznych kapitalistów do współpracy nad naszym przemysłem, który w najwyższym stopniu jest zawisły od polityki kredytowej banku. Wiadomo przecież, że przemysł angielski jest ciągle w poszukiwaniu nowych rynków zbytu, a wobec związku między kapitałem a przemysłem byłoby możliwem, że kapitał dla utorowania drogi przemysłowi angielskiemu działałby w kierunku ograniczenia naszego wywozu, a temsamem do ograniczenia naszej produkcji.

Naturalnie, że takie przewidywania i obawy są przedwczesne i z góry nie można powiedzieć, że tworzą one przeszkodę do wciągnięcia kapitału angielskiego do banku polskiego. Te przypuszczenia sięgają w dalszą przyszłość, podczas gdy teraźniejszość przemawia za zrealizowaniem planu udziału tego kapitału.

—ooo—

W sprawach Kongresu PPS

Do wszystkich Okręgowych Komitetów Robotniczych PPS

Chcemy delegatom i gościom, przybywającym na Kongres PPS zapewnić lokale w hotelach. Zamówien a jednak pokoi pociągają za sobą odpowiedzialność materjalną. Musimy więc dokładnie być zawczasu poinformowani dla ilu towarzyszów i na jaki dzień mamy zamówić pokoje. Przewidujemy, że część towarzyszów przyjedzie już 30, inni 31 z rana. Zwracaliśmy się wielkrotnie do Sz. Towarzyszów z prośbą o dostatecznie wczesne podanie imion i nazwisk delegatów i gości, jak również dni i godzin przyjazdu ich do Warszawy. Zawiadomienia jednak otrzymaliśmy zaledwie z 5 okręgów, ale nikt z zamawiających lokale nie podał dnia przyjazdu. Nie wiemy więc, czy mamy zamawiać dla nich pokoje na 30 czy na 31 bm. Jeszcze więc raz prosimy towarzyszów, aby zechcieli natychmiast: 1) podać imiona i nazwiska delegatów i gości, przybywających na Kongres do Warszawy, 2) wymienić dla kogo z nich mamy przygotować lokale, 3) którego dnia i którym przybędą pociągiem. Tych zaś towarzyszów, którzy już podali wiadomość o swoim przyjeździe, prosimy o uzupełnienie przez podanie dnia i godziny przyjazdu.

Komisja gospodarcza warszawskiego OKR PPS Adres: Warszawa, Al. Jerozolimskie 6.

—ooo—

DO KOMITETÓW MIEJSCOWYCH I DELEGATÓW NA KONGRES PPS. Prosimy natychmiast podać pod adresem Komitetu Obwodowego PPS w Krakowie, Dunajewskiego 5 spis wszystkich delegatów i gości na kongres z podaniem ich imion i nazwisk, dzień i godzinę pociągu, którym każdy z nich przyjedzie do Warszawy, kto z delegatów i gości rozporządza lokalem w Warszawie, a dla kogo zamówić miejsce w hotelu. Spóźnionych zgłoszeń nie będziemy mogli przyjąć. Tosamo odnosi się do delegatów krakowskich.

Komitet Obwodowy PPS.

Proces o zamordowanie Matteottiego

Napisał DALMO CARNEVALI

W berlińskim reakcyjnym dzienniku „Tag" umieścił artykuł o procesie przeciw mordercom Matteottiego niejaki Italo Tavolato, niegdyś anarchista, dziś faszysta, korespondent berliński skrajnie faszystowskiego pisma „Tevere" w Rzymie. Przebywający w Niemczech na wygnaniu demokratyczny dziennikarz włoski Dalmo Carnevali napisał odpowiedź na kłamstwa Tavolata. „Tag" odmówił umieszczenia tej odpowiedzi, wobec czego wydrukował ją socjalistyczny „Vorwarts".

Czy wolno Włochowi, który nawet mimo ogromnej nagonki faszystów przeciw emigrantom nie chce dać sobie wydrzeć prawa swobodnego wyrażania przekonań, skierować otwarcie słowa prawdy do dziennika „Tag"? Faszystowski autor artykułu, który się ukazał w piśmie „Tag" p. t. „Przed procesem o zamordowanie Matteottiego" pomija jeden czynnik, którego pominięcie rozbija w puch wszystkie wnioski ostateczne: mianowicie stronę moralną całej sprawy. Właśnie to ciężkie naruszenie zasad moralnych przez mord popełniony na pośle Jakóbie Matteottim skłoniło opozycję do opuszczenia sali parlamentu. Tylko w atmosferze teorji faszystowskiej, że przemoc jest dozwolonym i jedynym środkiem zdobycia władzy i utrzymania jej w swym ręku, co następnie uzupełnia jednostronna łagodność wobec bezgranicznych wykroczeń własnych zwolenników, tylko w tej atmosferze mogła i musiała dojrzeć zbrodnia.

Trzeba sobie uprzytomnić, co się działo na kilka dni przed mordem. W wysoce oficjalnym artykule **„Popolo d'Italia"**, przybocznej gazety Mussolinego, dnia 4 czerwca 1924 a więc **akurat na 6 dni przed mordem**, powiedziano, że Matteotti za swą „niezmiernie wyzywającą" mowę wygłoszoną w izbie dnia 31 maja zasługuje na **„odpowiedz bardziej dotkliwą"** niż tylko obrażające okrzyki posła Giunto. Protokół stenograficzny posiedzenia izby dnia 6 czerwca podaje te **w najwyższym stopniu znamienne słowa Mussolinlego:**

„Rosja daje nam **wspaniały przykład!** Powinniśmy robić tak samo, jak robią w Rosji, czynimy nawet niesłusznie nie naśladując Rosjan, gdyż w takim razie (zwrócony do socjalistów) nie siedzielibyście tu więcej, ALE MIELIBYŚCIE JUŻ NASZ OŁÓW MIĘDZY ŻEBRAMI... Lecz my mamy niemniej odwagi jak Rosjanie, i DAMY WAM TEGO DOWÓD. JESZCZE NIE JEST ZAPÓŹNO, I SPOSOBNOŚĆ NADARZY SIĘ WCZEŚNIEJ, NIŻ MYŚLICIE."

W PIĘĆ DNI POTEM MATTEOTTI ZOSTAŁ ZAMORDOWANY

Wódz faszyzmu sądził, że może przemilczeć albo zaprzeczyć moralną stronę sprawy. Uważał on za niepotrzebne, ustąpić, kiedy **najcięższe poszlaki i dokumentarne obwinienia skierowały się przeciw jego osobie** i przeciw całej hierarchii jego partji i kiedy oczy całego świata z oczekiwaniem zwróciły się na Włochy. W kraju rządzonym konstytucyjnie ustąpiłby każdy rząd z powodu nieskończenie drobniejszych rzeczy i oddałby się do dyspozycji sądom. Mussolini jednak fali najcięższych oskarżeń dał przepłynąć nad sobą i kurczowo trzymał się swego urzędu.

Na zebraniu opozycji, odbytem 30 listopada 1924 pod przewodnictwem Turatiego w Medjolanie jasno określono stanowisko opozycji wobec rządu:

„Kwestja **moralna**, ważnością swą daleko przewyższająca polityczną, powstaje przeciw całemu systemowi rządzenia", mówił przywódca demokratów, **Amendola**. „TWIERDZIMY, ŻE RZĄD PRZYGOTOWAŁ GRUNT DLA ZBRODNI I JĄ WYCHODOWAŁ; odrzucamy wymówki na temat rewolucji; twierdzimy, że ludzie, na których mniej lub więcej ciąży kryminalna lub polityczna odpowiedzialność za system rządowy, są niezdolni do prowadzenia spraw państwa; twierdzimy dalej, **że sądy są krępowane w swych śledztwach przez to, że ci ludzie są u rządów**... Nie chcemy, by można było określać dzisiejsze położenie Włoch słowami: Swoboda zbrodni w niewolnym kraju".

Jeśli dziś we Włoszech prawo kroczy tak dziwacznie poplątanemi ścieżkami, to pochodzi to stąd, że piecza prawna podporządkowana jest ministerstwu sprawiedliwości, zaś wykonawcze organy policyjne podporządkowane są ministerstwu spraw wewnętrznych. W ten sposób ministerstwo spraw wewnętrznych dowolnie może z łatwością hamować lub niweczyć działalność sądów. Najnowsze ustawy faszystowskie, przewidujące zwolnienie wszystkich niefaszystowskich urzędników państwowych, odebrały pieczy prawnej **ostatni pozór niezależności**. Wprawdzie przy omawianiu w izbie tych ustaw poseł **Sarocchi**, zwolennik faszyzmu, żądał, aby urzędników sądownictwa wyłączono od przewidzianych wydalań; jednakże Mussolini odrzucił ten wyjątek oświadczając, że wobec politycznej natury omawianej ustawy nie może dopuścić do rozróżniania urzędników sądownictwa od innych urzędników państwowych. Tak jest, powiedział, że rząd faszystowski popełnił ciężki błąd, kiedy zaraz po „marszu na Rzym" nie zorganizował **„faszystowskiej" pieczy prawnej**; właśnie wypadki czerwca 1924 pozwoliły rozpoznać, jak ciężkim był ten błąd!

Pomijając ten stan pieczy prawnej, istnieje jednak we Włoszech także **milicja narodowa**, wojsko „ochotnicze" uzbrojone aż po zęby, które corocznie pochłania setki i miljony, biwakuje **jak zwycięskie wojsko w kraju nieprzyjacielskim** i czeka na skinienie rządu, aby rzucić się na — ewentualnie protestujących bezbronnych obywateli. Generalissimus tego wojska zarządzał chłostę cielesną i w krótkiej drodze mieszał się do wymiaru sprawiedliwości. **Italo Balbo**, poseł faszystowski, a za czasów mordu popełnionego na Matteottim naczelny dowódca milicji narodowej, dziś dobrze uposażony podsekretarz stanu w ministerstwie gospodarstwa, po Farinaccim najdzikszy przedstawiciel skrajnego faszyzmu, tak pisał dnia 31 sierpnia 1924 do swego męża zaufania w prowincji Ferrara:

„Uwolnionym w procesie dnia 20 grudnia musi się wyjaśnić, **że zmiana klimatu i prowincji** może ich zdrowiu wyjść tylko na korzyść. Gdyby pomimo to pozostali na miescu i przez to stali się nam moralnie nieznośni, **należy ich bez przesady ale wytrwale** TAK DŁUGO BIĆ, AŻ ZDECYDUJĄ SIĘ NA EMIGRACJĘ. Możesz spokojnie pokazać tę część mego listu prefektowi i powiedzieć mu w mem imieniu, że mam dość powodów na usprawiedliwienie żądania, aby takie bydło nie pozostawało w mieście i w prowincji. Policja dobrze zrobi, jeśli będzie prześladowała tych ludzi **aresztowaniem przynajmniej raz na tydzień**, A TAKŻE BĘDZIE DOBRZE, JEŚLI PREFEKT DA PROKURATOROWI DO ZROZUMIENIA, ŻE PROCESY O EWENTUALNE POBICIA (**które muszą odznaczać się faszystowskim stylem**) NIE SĄ POŻĄDANE. Tę część listu odczytasz na faszystowskim zarządzie prowincjonalnym. Jeśli ci to wszystko piszę z Rzymu, to znaczy, **że wiem dobrze, co mówię**".

Jeśli to jest styl generalissimusa, to można sobie mniej więcej wyobrazić, jaki może być styl gwałtów pachołków faszystowskich, do których upoważnia ich „Rzym" i za które zaręcza im bezkarność. Policja i prokurator otrzymują więc w krótkiej drodze rozkazy generalissimusa milicji narodowej, t. zn. **rząd sam korrumpuje najważniejsze instytucje państwa.**

Kogóż jeszcze będzie dziwiło, że w takiej atmosferze obok niezliczonych innych morderstw, popełniono także mord na niewygodnym przedstawicielu ludowym? W takiej atmosferze prowadzono śledztwo, które niedawno zakończyło się „**aktem oskarżenia** prokuratury państwowej", akt ten oficjalna i faszystowska prasa określa jako koniec politycznych i dziennikarskich spekulacyj opozycji. Gdzie jednak pozostał dostatecznie znany list otwarty szefa prasowego faszystowskiego rządu **Cesare Rossiego?**

„Wszystko, co się stało, stało się albo z bezpośredniej woli wodza albo za jego zgodą lub przy jego współudziale"... Co się stało z niemniej znanem i niemniej wyraźnem memorandum Filippeliego?

W jednym punkcie coprawda zgadzam się z oficjalnymi propagandzistami faszyzmu i z autorem artykułu w „Tag" mianowicie, że faszyści nie mają się czego obawiać po procesie o mord na Matteottim. Zagranica jednak niech nie krzywdzi ludu włoskiego, sądząc, że jego milczenie oznacza zgodę na cyniczną i okrutną dyktaturę i że zagubił on pojęcia moralne tak, jak je zagubili jego dręczyciele.

Cuda i czary

„GŁOS NARODU" WIERZY W „ŁAMEDWOWNIKA"

„Głos Narodu" na niedzielę przyniósł swym czytelnikom następujący pokarm duchowy, pod tytułem **„Straszna klątwa łamedwownika"**:

„W jednym z zakładów fryzjerskich na Nalewkach pracowało dwóch subjektów-żydów: jeden mały, garbaty, drugi wysoki, przystojny. Garbusek był często przedmiotem drwin ze strony swojego kolegi. Razu pewnego, przed dwoma laty, w sprzeczce, przystojny kolega rzucił garbuskowi: — „Ach, ty, pokrzywiona łamago!". Garbusek zamilkł. Z ust jego wyszło zdławione, ciche przekleństwo: — **Niech cię Bóg pokarze takim samym garbem, jak mój!** Wkrótce potem garbusek gdzieś zniknął; wyjechał podobno do Argentyny. I oto stała się po upływie pół roku od pamiętnej sceny sprzeczki rzecz straszna i niespodziewana. — Na plecach owego przystojnego subjekta fryzjerskiego wnosi się tajemnicza klątwa garbatego kolegi z przed dwóch lat: **garb**, identyczny z tym, który szpecił ofiarę jego drwin. W tych dniach przeklęty przyjęty został przez cadyka, którego błagał o zdjęcie klątwy. Cadyk wyjaśnił pono, że nieszczęście jest dziełem t. zw. **łamedwownika**, jednego z 36 tajemniczych cadyków, którzy **błąkają się po świecie**, jak głosi wiara chasydów, przyjmując najrozmaitsze postacie".

Bardzo niezwykła historja! Tylko czy prawdziwa?

„Głos Narodu" sądzi, że tak. My twierdzimy, że nie. Zdradzimy Wam klerykalni czytelnicy chadeckiego pisma, skąd wzięło ono swą niesamowitą opowieść.

Przedrukował ją „Głos Narodu" — mówiąc żargonem klerykałów — z żydowsko-masońskiego „Głosu Polskiego" w Łodzi. — Niestety redakcja w pośpiechu nie spostrzegła że na tytułowej stronicy tego samego numeru „Głosu Polskiego" znajduje się wielkie ogłoszenie filmu pt. **„Jeden z 36 (Łamed wow)"**. Jest to dramat kinematograficzny, osnuty na tle legendy żydowskiej którego akcja rozgrywa się właśnie na Nalewkach. „Artykuł" o strasznej klątwie „łamedwownika" był zgrabną reklamą kinową, którą tylko w „Głosie Narodu" wzięto na serjo.

Nie pisalibyśmy o tej całej sprawie, gdyby chodziło tylko o pomyłkę redakcyjną.

Sprawa ma jednak sens głębszy. Organ chrześcijański skwapliwie szerzy wiadomości o zabobonach, czarach i cudach, dziejących się **rzekomo w zaułkach żydowskiego ghetta!**

Organ chadecki szerzy wiarę w cuda, czary i klątwy — wszystko jedno, czy katolickie, czy żydowskie, czy murzyńskie! Byleby tylko dreszcz zgrozy i lęku przed szamanami przebiegał świeckie owieczki. Byleby wierzono w cuda i w czarowników, w moc klątwy i potęgę — nie Boga, ale kapłanów i cadyków.

W świetle potknięcia redakcyjnego — chadecja staje przed nami jako **szerzycielka zabobonów i ciemnoty.**

To właśnie jest jej rolą społeczną.

Walka o Mossul

Orzeczenie Ligi narodów w sprawie rozgraniczenia między Turcją a stojącem pod wpływem Anglji państwem Iraku wypadło, jak było do przewidzenia, na korzyść Anglji. Na podstawie tego orzeczenia należący przed wojną do Turcji wilajet Mossul pozostaje — jako przynależny do Iraku — pod wpływem angielskim.

Zagadnienie przynależności Mossulu było jedną z najnieszczęśliwszych pozostałości po wojnie światowej. Gdy wojska francuskie i angielskie walczyły w Europie, Azji i Afryce w imieniu praw małych narodów, za demokracją i samostanowieniem, wtedy dyplomacja podzieliła między siebie już zdobyte i jeszcze zdobyć się mające kraje. Tajną umową zawartą w r. 1916 przydzielono wilajet Mossul pod francuską sferę wpływów. Mimo to Anglicy zajęli wilajet i osiągnęli, że konferencja w San Remo w r. 1920 przyznała Mossul utworzonemu pod protektoratem angielskim państwu Irak.

W r. 1923 Turcja, odniósłszy zwycięstwo nad Grecją, zaczęła opierać się zawartemu jeszcze przez rząd sułtański traktatowi w Sevres. Zaczęła się walka o rewizję tego traktatu, która doprowadziła do konferencji w Lozannie w r. 1923. Konferencja ta, nie mogąc znaleźć wyjścia z trudnej sytuacji, poddała orzeczenie o Mossulu Lidze narodów. Odbył się szereg konferencji, wyjazdów na miejsce, kłótni i gróźb, aż nareszcie sprawa doczekała się załatwienia w podany na wstępie sposób.

Wedle zasad, jakimi Liga narodów kieruje się przy rozsądzaniu zatargów terytorjalnych, ani Anglja ani Turcja nie mają właściwie prawa do Mossulu. Anglja powołuje się tylko na konieczności gospodarcze, wskazując na to, że Mossul może jedyny swój produkt tj. naftę wywozić na Tygrysie do Bagdadu, a więc na terytorjum angielskie. Turcja zaś powołuje się na swe prawa narodowe, mimo, że większość mieszkańców Mossulu nie stanowią Turcy, tylko Arabowie i Kurdowie, których okrucieństwa tureckie wobec ich ziomków wcale nie zachęcają do starania się o przynależność do Turcji.

To też Turcja, znając słabe strony swego prawa i chcąc wygrać z Anglją na polu jej idei tj. samostanowienia narodów, zaproponowała przeprowadzenie plebiscytu. Na tę propozycję Anglja nie zgodziła się, gdyż dla niej nie są miarodajne żądania ludności, tylko żądania potężnych towarzystw naftowych. I tu właśnie dochodzimy do sedna rzeczy, do prawdziwego zrozumienia sensu całego sporu.

Anglji nie chodzi wcale o powiększenie swej 300 miljonowej ludności jeszcze o pół czy trzy czwarte miljona, bo tyle liczy wilajet Mossul. Ludność ta stanowi tylko niedający się usunąć przyczepek do olbrzymich skarbów naftowych wilajetu, o które do r. 1914 konkurowały kapitały niemieckie z angielskimi. Po wojnie światowej Niemcy musiały odstąpić swe udziały towarzystwom turecko-francuskim, które ze swej strony dopuściły do spółki potężną amerykańską Standard Oil Company. — Wszystkie te towarzystwa angielsko - francusko - turecko-amerykańskie otrzymały w marcu br. od nominalnego władcy Mossulu tj. od Iraku koncesje na szukanie nafty i teraz nie miały już nic innego do roboty, jak starać się o niedopuszczenie do przejścia Mossulu w ręce tureckie. A chodziło tu nie o drobnostkę, lecz o jedno z największych na świecie źródeł naftowych i rzecz zrozumiała, że Anglja robiła wszystko, aby ten skarb utrzymać w swych rękach.

Rzecz zrozumiała, że w tym sporze między tak nierównymi współzawodnikami, jakimi są Anglja i Turcja, Liga narodów nie mogła kierować się samą sprawiedliwością, lecz musiała uwzględnić dawniejsze traktaty w Sevres i Lozannie. Sam fakt, że Liga narodów jako swych rzeczoznawców wyznaczyła Szweda, Hiszpana, Urugwajczyka i Łotysza, wskazuje na to, że rozstrzygnięcie było z góry ułożoną rzeczą. Nikt też nie uważa Ligi narodów za ciało tak doskonałe, aby nie było przystępne dla argumentów politycznych. W każdym razie jest zasługą Ligi narodów, że sprawa Mossulu dotychczas przynajmniej nie wywołała krwawych zatargów.

Czy jednak Turcja podda się wyrokowi? Dotychczas Turcja grozi, że się nie podda i będzie swych praw dochodzić ręką zbrojną. Turcja spekuluje na to, że Liga narodów bez udziału Ameryki, Rosji i Niemiec nie ma tej powagi, aby mogła swe orzeczenia bezapelacyjnie narzucać. Dlatego Turcja ośmiela się grozić, że nie uzna orzeczenia z 16 grudnia i podobno gromadzi wojsko dla podkreślenia swej groźby. Turcja obecna ma też wewnętrzno-polityczny interes w rzucaniu tymi groźbami, gdyż tem markowaniem nieustępliwości Mustafa Kemal chce przekonać swych przeciwników, że staje w obronie nienaruszalności Turcji tak dobrze, jak dawniej sułtani.

Mimo tych gróźb zdaje się, że do wojny nie przyjdzie. Kemal wie, na co naraża swe będące w zaczątkach reform państwo, gdyby się wdał w otwartą walkę z Angją. Z drugiej strony Anglja też nie ma ochoty — w myśl zwyklej swej taktyki — odrazu odwoływać się do swej siły. Dla Anglji wystarcza, że Liga narodów przedłużyła jej mandat w Iraku na 25 lat, reszta zaś to rzecz kompromisu, w którego zawieraniu dyplomacja angielska jest tak biegła.

* * *

Londyn, 22 grudnia. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin premjer Baldwin zażądał, aby Izba przyjęła decyzję Ligi narodów w sprawie Mossulu oraz oświadczył, że na początku nowej sesji parlamentu wyznaczonej na początek lutego rząd przedłoży nowy traktat z Irakiem a wówczas parlament będzie mógł przyjąć, albo odrzucić ten traktat. Po przemówieniu Baldwina Clynes w zastępstwie nieobecnego MacDonalda oświadczył, **że partja pracy protestuje przeciw postępowaniu rządu**, to jest przeciwko umieszczeniu na porządku dziennym obrad wniosku o przyjęcie decyzji Ligi narodów. Mowca zaznacza, że stronnictwom opozycyjnym nie była dana możność rozważenia ewentualnych poprawek do wniosku. — Protestuje on przeciwko temu, co uważa za usiłowanie rządu otrzymania od parlamentu już teraz decyzji wyprzedzającej tę decyzję, która będzie powzięta, gdy traktat z Irakiem będzie rozpatrywany z początkiem lutego. Premjer Baldwin w odpowiedzi zaznaczył, że rząd uważa, że natychmiastowe głosowanie nad wnioskiem rządowym jest konieczne i proponuje, aby wniosek ten przyjęto. W odpowiedzi na to oświadczenie Clynes wraz z **całą partją pracy opuścili salę**. Baldwin wygłosił następnie dłuższe przemówienie, zalecając przyjęcie wniosku rządowego.

CZICZERIN O MOSSULU

Berlin, 22 grudnia. (PAT) W rozmowie z redaktorem „Berliner Tagblatt" Cziczerin zwrócił uwagę na niebezpieczeństwa, jakie grożą sprawie pokoju z powodu konfliktu o Mossul. Dla Turcji wojna obecnie byłaby klęską narodową, ponieważ oderwałaby Turcję od pracy nad odbudową wewnętrzną. Posiadanie Mossulu jest dla Turcji kwestją tak żywotną, że rząd w Angorze nie może zgodzić się na większe ustępstwa. Należy mieć nadzieję, że inne państwa wpłyną na rząd angielski w duchu pojednawczym. Konflikt ten mógłby mieć obecnie nieobliczalne następstwa. Okazałoby się wówczas, w jak małym stopniu traktaty locarneńskie mogłyby się przyczynić do utrzymania pokoju.

Kraj, rządzony przez „organistę, zakrystjana i księżą gospodynię"

W głośnej sprawie rozpolitykowania się i rozwydrzenia księży na Litwie kowieńskiej, co zniewolito papieża do polecenia biskupowi Karewiczowi, ażeby zagroził karami kościelnemi tym, którzy za nic sobie mają obowiązki kościelne — podaje „Warszawianka" w Nr. 349 własną korespondencję z Kowna.

Jeżeli się zważy, że organ p. Strońskiego schlebia rodzimemu klerykalizmowi, nikt nie posądzi go o wyjaskrawianie stosunków w kraju sąsiednim, w którym wszystkiemi sprawami trzęsie kler.

Otóż „Warszawianka" pisze:

„Jest, niestety, prawdą niezaprzeczoną że Państwo Litewskie ciągną księża i to nie ku chwale chrześcijaństwa i katolicyzmu. Marszałkiem Sejmu jest ks. Stangaitis, Ministrami Spraw Zagranicznych i Rolnictwa ks. Reinis i Krupaviczius, dyrektorami największych banków, emisyjnego i rolniczego ks. Jurgutis i Vollokaitis, redaktorami najpoczytniejszych gazet również księża, jak np. ks. Tumas i ks. Purickis. W stronnictwach sejmowych rej wodzą również księża, jak Szmulkszis, Wilimas-Wilimowicz itd., nie mówiąc o licznem gronie księży z prowincji, dyrygowanych z Kowna przez gwiazdy pierwszej wielkości. Stosunki ułożyły się w ten sposób, że ludzie dobrej woli, chrześcijanie z ducha, proboszczowie w zapadłej prowincji **idą w kierunku klerowego oportunizmu, nadużywają wpływów u góry, by wyciągać korzyści materjalne dla najbliższego otoczenia.** Nie bez powodów twierdzą u nas, że Litwą rządzi dziś **zakrystjanin, organista i... księża gospodyni.**

Z drugiej strony prawdą jest przecież, że znaczna bardzo większość kleru szczególnie ludzi starszych i średnich lat, posiadających więcej kultury a mniej szowinizmu, rozumie jeszcze swe posłannictwo kapłańskie i ubolewa szczerze nad **wyuzdaniem, panującem u szczytów. Politycy bowiem litewscy księża nietylko są żądni władzy, oraz bogactwa i idą ku nim często drogami wątpliwej wartości, lecz również w części swej (nie wszyscy) zaniedbują zupełnie obowiązki kapłańskie i prowadzą jawnie gorszący tryb życia".**

Część zacytowanego przez nas ustępu z „Warszawianki" podał był wczorajszy „Czas" w rubryce „Z trybuny i prasy" tylko wstydliwie opuścił „księże gospodynie"...

Korespondent „Warszawianki" sądzi jednak wbrew innym głosom, że z woli papieża wydane „ultimatum", nie wywoła żadnego rozłamu kościelnego na Litwie, że część księży, oddana polityce i różnym spekulacjom porzuci sutanny, a inna przynajmniej jedną nogą powróci w progi kościelne i postara się służyć równocześnie... Bogu i mamonie.

„Warszawianka" pokłada nadzieje w religijności ludu litewskiego, któryby nie podtrzymał żadnego odszczepieństwa, a nadewszystko wierzy w bystrość umysłu delegata papieskiego na kraje nadbałtyckie, Lecchieniego, który dobrze poznał Litwę. Rzym nie zdecydowałby się na taką bezkompromisowość w stosunku do zdemoralizowanego polityką i groszoróbstwem kleru litewskiego, gdyby sprawa ta nie zawierała znacznie mniej ryzyka, niż się to z pozoru wydawać może....

Artykuł swój kończy korespondent „Warszawianki" następującą uwagą: „Niewątpliwie ostatnie rozporządzenie Watykanu stwarza duże trudności partji chrześcijańsko-demokratycznej z obsadą pierwszorzędnych stanowisk, zajmowanych do dziś przez kapłanów, bo pozostawanie ich howiem nadal na świeczniku staje się nadal niepodobieństwem".

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Od wydawnictwa

Z dniem 15 b. m. urzędy pocztowe rozpoczęły przyjmowanie prenumeraty na „Naprzód".

Ażeby uniknąć wszelkich nieporozumień lub wysyłki podwójnych egzemplarzy prosimy Szanownych Prenumeratorów o zawiadomienie nas, czy prenumerować będą „Naprzód" jak dotąd w administracji, czy też za pośrednictwem miejscowego urzędu pocztowego.

W związku z wprowadzeniem nowych czynności w urzędach pocztowych mogą wyniknąć pewne niedokładności, a zatem **prosimy Sz. Prenumeratorów, by nadal prenumerowali w administracji** i wcześnie nadesłali przedpłatę na miesiąc styczeń przez PKO, Konto Nr. 400.670, co umożliwi nam regularną wysyłkę pisma.

Wskutek dewaluacji złotego papier podrożał tak znacznie, że nie możemy utrzymać dotychczasowej ceny „Naprzodu", lecz śladem innych dzienników zmuszeni jesteśmy podnieść ją z Nowym Rokiem. Od 1 stycznia 1926 kosztować będzie:

numer „Naprzodu" 20 groszy
przedpłata miesięczna 4·50 zł.

prenumerata miesięczna zagranicą 8 zł., tygodniowy abonament w Krakowie 1 zł.

Administracja „Naprzodu".

LISTY Z KRAJU

Przemyśl, 20 grudnia.

Akademja TUR. — Zgromadzenie partyjne. — Wzrost bezrobocia i drożyzny. — Miejscowi monarchiści. — Proces polityczny

Staraniem oddziału miejscowego TUR odbyła się u nas 13 bm. jedyna uroczystość, poświęcona pamięci Stefana Żeromskiego.

Na program tej akademji żałobnej złożyły się: przemówienie członka TUR ob. Emila Hennera, występ trio prof. Kopystyńskiego, p. Opoczyńskiego i p. Szera, solo wiolonczelowe pierwszego oraz recytacje ob. Konopki, który odczytał Żeromskiego „Nagi brak" i „Sen o szpadzie". Sala Domu robotniczego była w czasie akademji wypełniona publicznością z sfer robotniczych i inteligencji, a świetne przemówienie ob. Hennera i doskonały zespół artystów nadały akademji poziom niezwykle wysoki.

Godnym podkreślenia w naszych warunkach objawem taktu było przybycie na akademję starosty p. Eckhardta.

W dniach 14 i 16 bm. odbyły się zgromadzenia partyjne, na których toczyła się dość ożywiona i bardzo poważna dyskusja nad referatem tow. dr. Grosfelda o sytuacji i taktyce partji. Zgromadzenia obradowały nad zagadnieniami, które staną przed kongresem i dokonały wyboru delegatów na przedkongresową konferencję okręgową. W dyskusji brali udział tow. Liegman, Mandel, Mikruta i Beloch; delegatami na konferencję wybrano tow. Kurasiewicza, Grunerta, Stysia, Zaleskiego, Kłysza, Kowalową, Kaczmarskiego i Mirka.

Zbiórka uliczna na rzecz prasy i TUR wydała w Przemyślu 189 zł. 5 gr., z list składkowych wpłynęło dotąd 125 zł. 47 gr.

Ilość bezrobotnych wzrasta z dnia na dzień, zwłaszcza zarządy zakładów wojskowych zarządziły liczne redukcje. Drożyzna jak wszędzie dopędza kurs dolara, wobec wydanej prez komisję cennikową taryfy kupcy pochowali przedewszystkiem mąkę tak, że grozi brak chleba.

W tak ciężkich czasach są jeszcze ludzie, mający czas i ochotę na szopki. Zebrali się oni w minionym tygodniu w jednym (i to nie największym) pokoju kancelarji notarjusza Wilczka i rozłożyli „obóz monarchistów" poszukujących za kandydatem na króla. Miejscowym inicjatorem tej imprezy jest inż. Grabowski, znany Przemyślowi z czasów odbudowy kraju. Z tych czasów pozostał folwarczek i tartak.

Przed sądem przysięgłych stawał w czasie ostatniej kadencji ślusarz Mikołaj Pawłyk, oskarżony o zbrodnię zdrady głównej, popełnionej przez zamieszczanie pewnych artykułów w wychodzącem swego czasu w Przemyślu pisemku komunistycznem „Życie związkowe". Pawłyk wypierał się gwałtownie komunizmu a rozprawa wykazała, że był on tylko „odpowiedzialnym" ale nie redaktorem. Przysięgli uwolnili Pawłyka a prokuraturze przemyskiej po raz drugi nie poszczęściło się z procesem politycznym.

Wiadomości polityczne

„ARBEITER- ZEITUNG" O PROCESIE STEIGERA

Wiedeńska „Arbeiter Zeitung" w bardzo obszernym artykule zajmuje się procesem Steigera, który nazywa „lwowską dreyfussiadą". Artykuł stwierdza, że ośmiu sędziów przysięgłych uratowało honor Polski. Ich wyrok uwalniający był wyrazem powszechnej opinji, że proces lwowski nie był niczem innem, jak nędzną machinacją policji. Był nią od początku, zaraz po aresztowaniu Steigera poznano, że to policyjna machinacja.

Artykuł kończy się w sposób następujący: Steiger został uwolniony. Żydzi lwowscy w synagogach i domach modlitwy, na cmentarzu i w prywatnych domach dniami i nocami śpiewali psalmy i zasyłali do Jehowy swe treny, modląc się o oświecenie dusz ich przeciwników. Oczywiście nie trzeba było Jehowy. Albowiem ponad wszelką wątpliwość okazała się wyraźna niewinność Steigera".

POSEŁ POLSKI W SEJMIE PRASKIM

Prasa czeska donosi, że poseł polski dr. Wolf przystąpił do koalicji rządowej jako hospitant czeskiego klubu republikańskiego (rolników, partja premiera Svehli). Odtąd dr. Wolf będzie występował solidarnie z republikanami. Jak donosi „Robotnik Śląski", partja agrarjuszów przyrzekła mu udzielenie szerokich koncesyj odnośnie do położenia ludności polskiej na Śląsku.

SŁOWACY PRZECIW CZECHOM

„Slovensky Narod" donosi, że słowacka partja ludowa (Hlinki) wniesie na podstawie uchwały swego ostatniego zjazdu przed forum Ligi narodów za pośrednictwem wpływowych zagranicznych polityków memorandum z życzeniami i zażaleniami. Akcję tę popiera znany pisarz Scotus Viator, który zapewnił koła słowackie, że tym razem mogą liczyć na pomyślne załatwienie kwestji słowackiej.

CZECHY UZNAJĄ ROSJĘ

Stosunki między Czechosłowacją a Rosją sowiecką znacznie się poprawiły tak, że uznanie Rosji sowieckiej de jure przez Czechosłowację jest rzeczą pewną.

CZICZERIN W BERLINIE

Dowódca Reichswehry generał von Seeckt podejmował 19 bm. obiadem przebywającego w Berlinie komisarza spraw zagranicznych Cziczerina. Następnego dnia Cziczerin odbył ze Stresemanem konferencję poświęconą głównie sprawom gospodarczym. Wczoraj Cziczerin ponownie konferował z Stresemanem, poczem wieczorem odjechał do Moskwy.

PRZYGOTOWANIA DO KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Szwajcarska agencja telegraficzna donosi: Na zaproszenie o wyznaczenie reprezentantów do komisji przygotowawczej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej dotychczas do sekretarjatu Ligi narodów ze strony rządów zaproszonych nie wpłynęła żadna odpowiedź. Co się tyczy uczestnictwa Stanów Zjednoczonych przyjąć można według doniesień z Waszyngtonu, że **rząd amerykański na wszelki wypadek wyśle obserwatora.** Należy liczyć się z tem, że **Rosja nie wyśle swoich reprezentantów do komisji**, która zbierze się w Genewie, ponieważ Rosja zerwała stosunki ze Szwajcarją po zamordowaniu Worowskiego i uwolnieniu jego zabójcy.

RZĄD BURŻUAZYJNY W ESTONJI

Posłowi Temanowi powiodło się wreszcie utworzyć rząd w Estonji. Do koalicji rządowej przystąpił związek chłopski, partja pracy, chrześcijańska partja ludowa i kilka drobnych grup. — **Socjalni demokraci prowadzić będą ostrą opozycję przeciw temu rządowi.**

WYBORY DO SOWIETÓW W GRUZJI

Z Tyflisu donoszą: Podobnie jak na Ukrainie, tak i w Gruzji odbędą się wkrótce wybory do sowietów. Kampanja wyborcza jest znacznie bardziej ożywiona niż w roku minionym. Zamożni chłopi („Kułacy") nie występują otwarcie, jednakże ich wpływ jest znaczny. Uwagę zwraca w porównaniu z poprzedniemi wyborami wielki udział inteligencji w ruchu wyborczym. Prasa sowiecka donosi, że chłopi okazują inteligencji wielkie zaufanie.

Przegląd społeczny

URLOPY I WYPOCZYNKI ROBOTNICZE I PRACUJĄCYCH UMYSŁOWO

Zwraca się uwagę wszystkich robotników, oraz pracujących umysłowo, że z dniem 31 grudnia br. upływa termin do zażądania od pracodawcy zapłaty odszkodowania za należący się w roku 1925 urlop wypoczynkowy, oraz ewentualny 14-dniowy odpoczynek. Jeśli przed dniem 31 grudnia pracodawca nie zapłaci odszkodowania za urlop tegoroczny i ewentualnie także za należący się odpoczynek, należy o odszkodowanie to zaskarżyć w Krakowie do sądu powiatowego cywilnego przy ul. św. Jana, zaś o ile dotyczy pracowników przemysłowych i handlowych do sądu przemysłowego przy ul. Kanoniczej, na prowincji do sądu powiatowego miejsca zamieszkania pracodawcy. Pretensje z tego tytułu podniesione po Nowym roku są przedawnione. Pretensyj tych dochodzić mogą wszyscy pracownicy, którzy w r. 1925 ukończyli rok pracy, wobec czego na podstawie obowiązującej ustawy urlopowej nabyli prawo do stosownego urlopu wypoczynkowego. Oprócz tego, każdemu pracownikowi zatrudnionemu np. w kawiarni, restauracji, sklepie, biurze, a pobierającemu stałą płacę miesięczną, o ile w ciągu roku pracował w soboty ponad 6 godzin, należy się 14-dniowe pełnopłatne odszkodowanie. O tych prawach i obowiązkach ukaże się w najbliższych dniach podręcznik, niezbędny dla wszystkich pracowników tak fizycznych jak i umysłowych.

—ooo—

POSIEDZENIE NADZWYCZAJNEJ KOMISJI ROZJEMCZEJ

W poniedziałek, w okręgowym inspektoracie pracy w Krakowie, odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej, zwołanej przez ministra pracy i opieki społecznej w sprawie ustalenia warunków pracy i płacy w rolnictwie na terenie województwa krakowskiego oraz powiatów Rzeszów, Łańcut, Przeworsk, Kolbuszowa, Nisko i Tarnobrzeg (województwa lwowskiego). Przedstawiciele krakowskiego Związku ziemian odmówili wzięcia udziału w nadzwyczajnej komisji rozjemczej ograniczając swój udział do wysunięcia postulatów pod adresem NKR w charakterze rzeczoznawców, przyczem żądanie obszarników szło w tym kierunku, by zmniejszyć we wszystkich powiatach ordynarję o jeden centnar metryczny, dać połowę pola pod kartofle i obniżyć po jednym litrze mleka. Tow. poseł Kwapiński złożył w imieniu Związku zawodowego robotników rolnych oświadczenie, iż nie może być mowy o jakiejkolwiek obniżce zarobków, gdyż konjunktura gospodarcza w rolnictwie w porównaniu z ubiegłym rokiem jest bardzo dobra. Tow. Kwapiński zażądał przesunięcia powiatów Łańcut i Przeworsk do kategorji pierwszej pod względem wynagrodzenia gotówkowego oraz zażądał ustalenia ruchomej płacy na in plus w zależności od ceny żyta. — Ze względu na to że ziemianie uchylili się od udziału w nadzwyczajnej komisji rozjemczej, komisja ustaliła warunki pracy i płacy przy udziale trzech przedstawicieli rządu, a mianowicie ministerstwa pracy, rolnictwa i sprawiedliwości.

—ooo—

O PRACĘ DLA BEZROBOTNYCH

Magistrat warszawski obmyślił plan przyjścia z pomocą bezrobotnym przez wprowadzenie 5-cio groszowej dopłaty do biletów tramwajowych (z 15 groszy cena biletu podniosłaby się do 20 groszy). Ponieważ tramwaje warszawskie przewożą dziennie około 500.000 pasażerów, przeto dochód dzienny z tego tytułu wynosiłby około 25.000 złotych.

Magistrat jest zdania, że taki dopływ pieniędzy umożliwiłby mu podjęcie na większą skalę różnych robót miejskich, celem zatrudnienia części bezrobotnych. Plan ten ma podobno zapewnioną aprobatę w radzie miejskiej.

SKŁADKI

NA FUNDUSZ PRASOWY. Rada kopalniana przy Zarządzie żupy solnej w Wieliczce, zebrane przez towarzysza Tatarę przy wypłacie górników w dniu 9 i 21 grudnia br. 53 zł. 51 gr.

Podziękowanie.

Za okazanie współczucia i pomoc, jakoteż za odprowadzenie zwłok śp. Józefa Bolęcki na miejsce wiecznego spoczynku Wszyst. im zwłaszcza kolegom i orkiestrze kolejowej na tej drodze składamy serdeczne podziękowanie.

Dzieci.

KRONIKA

—o—

Kraków, 23 grudnia.

Numer gwiazdkowy „Naprzodu"

wyjdzie z druku jutro rano w objętości 20 stronic i zawierać będzie obfitą i urozmaiconą treść polityczną i literacką.

—ooo—

Pomyślne wiadomości o stanie zdrowia min. tow. Moraczewskiego

Onegdaj dr. Latkowski odwiedził min. tow. Moraczewskiego w Sulejówku i stwierdził wielką poprawę w stanie jego zdrowia. Niema już niebezpieczeństwa komplikacji, gorączka minęła. Jest nadzieja, że tow. Moraczewski wkrótce powróci zupełnie do zdrowia.

—ooo—

Zwolnienie rocznika 1903

W niedzielę, 20 bm. rozpoczęto zwalnianie na stały urlop rocznika 1903, które ma być ukończone do 23 bm. Zwolnieni zostaną przedewszystkiem szeregowi niezawodowi, którzy odsłużyli już 12 miesięcy w wojsku stałem, następnie ci, którzy są najlepiej wyszkoleni, lub też są żywicielami rodziny. Nie będą zwalniani żołnierze z cenzusem, którzy nie ukończyli szkoły podchorążych lub też mający ukończony kurs pociągów pancernych.

— ooo —

CENY MAKSYMALNE NA PIECZYWO. Województwo krakowskie po wysłuchaniu magistratu, Izby handlowej i przemysłowej oraz Stowarzyszeń przemysłowych; ustala aż do odwołania następujące ceny pieczywa: Za 1 kg chleba żytniego jasnego 44 gr, za 1 kg chleba żytniego ciemnego 38 gr, 5 dkg bułkę zwykłą (warszawska) 4 gr, 3 i pół dkg bułkę wiedeńską lub rożek 4 gr. — w sklepach (poza piekarniami) wolno doliczać do ceny 1 kg chleba 2 grosze więcej, a na 3 bułkach 1 grosz więcej. Ceny powyższe wchodzą natychmiast w życie.

WIECZÓR MICKIEWICZOWSKI W GIMNAZJUM ŚW. ANNY. Onegdaj w gimnazjum św. Anny w Krakowie, odbył się uroczysty wieczorek ku czci Adama Mickiewicza, urządzony staraniem uczniów dwóch najwyższych klas. Na program złożyły się produkcje orkiestry zakładu, potem słowo wstępne wygłoszone przez Wł. Legierskiego ucznia VIII klasy, śpiewy chóru pod kierownictwem p. Lisowskiej, oraz deklamacje utworów Mickiewicza. Wiersz „Pani Twardowska" wygłosił, z zacięciem i humorem mały Barnaś z III kl. Na zakończenie uczniowie zakładu odegrali scenę więzienną z „Dziadów". Młodsi amatorowie wywiązali się z swego zadania doskonale, grając bez zarzutu pod względem artystycznym. Zwłaszcza podobali się ogólnie Konrad (Targosz), Djabeł (Pańkow), Anioł (Olszowski), ks. Piotr (Sierz), Sobolewski (Sibik), Jan (Flo) i kapral (Kisiel). Tak deklamacje, jak i scenę więzienną przygotował i wyreżyserował nader starannie, znany i utalentowany art. dram. p. Stanisław Skalski. Tradycyjny wieczorek, wznowiony po 12 latach przerwy, doszedł do skutku dzięki zabiegom dyr. zakładu Zachemskiego, oraz prof. Boguckiego i prof. Korolewicza. Sala gimnastyczna była przepełniona młodzieżą i rodzicami.

ODZNACZENIE W KOLEJNICTWIE. Onegdaj wręczył wojewoda krakowski Kowalikowski w obecności prezesa krakowskiej dyrekcji inż. Barwicza odznaki krzyża oficerskiego orderu „Odrodzenia Polski" inż. Stanisławowi Gutkowskiemu, wiceprezesowi dyrekcji w Krakowie, za zasługi położone w dziedzinie organizacji kolejnictwa, a odznaki krzyża kawalerskiego tegoż orderu Józefowi Franciszkowi Hasslingerowi, kierownikowi sekcji kotlarskiej warsztatów kolejowych w Nowym Sączu i Romanowi Bronisławowi Romanskiemu zawiadowcy sekcji warsztatów kolejowych w Nowym Sączu, obu za zasługi przy organizacji warsztatów kolejowych.

TANI A ESTETYCZNY PODAREK NA GWIAZDKĘ zakupić można na wystawie gwiazdkowej w „Domu Artystów" plac św. Ducha 1. Obrazy do 50 zł. Każdy co dziesiąty zwiedzający wystawę otrzyma piękną litografię gratis.

Zaopatrzenie bezrobotnych w Krakowie w artykuły żywności

Jak się dowiadujemy, magistrat krakowski w porozumieniu z naczelnikiem biura pośrednictwa pracy dr. Mullerem, zorganizował pomoc dla bezrobotnych zarejestrowanych w Krakowie do dnia 1 grudnia br. Pomoc ta będzie polegała na bezpłatnem wydawaniu bezrobotnym mąki, cukru i innych artykułów spożywczych, w ilości zależnej od liczby członków rodziny. Ilość bezrobotnych uprawnionych do tego zasiłku wynosi około 500, w tem koło 100 pracowników umysłowych. Ponieważ po 1 grudnia ilość bezrobotnych wzrosła dwukrotnie (w tem 400 murarzy i 48 pracowników umysłowych), przeto należy oczekiwać, że odpowiednie władze zajmą się również zaopatrzeniem tych bezrobotnych w artykuły spożywcze. Fundusz bezrobocia pokrywa koszta tych prowiantów w wysokości 25 proc., resztę zaś daje gmina.

Targ przedświąteczny

Wczorajszy targ, jako ostatni przed świętami, był bardzo tłumny i niezwykle ożywiony. Rynek główny w Krakowie przedstawiał niezwykły widok. **Tłumy falowały wśród przekupniów, którzy sprzedawali nabiał, drób, oraz inne artykuły przedświąteczne. Ceny do południa były podobne do cen piątkowych, popołudniu znacznie spadły, gdyż przekupnie chcieli się pozbyć towaru.** W kramach ustawionych od ul. Szewskiej panował również ożywiony ruch, kupowano tam bowiem świecidełka i świeczki na choinki. **Koło godz. 11 rano przywieźli górale pod pomnik Mickiewicza kilkadziesiąt fur z choinkami, które ze względu na niezwykle niską cenę (60 gr.) zostały w momencie rozkupione.** Na innych placach, jak na placu Szczepańskim, Rybnym itd. **kupowano ryby poniżej cen ogłoszonych urzędowo przez magistrat.**

—ooo—

REFORMA ORDYNACJI WYBORCZEJ. Na posiedzeniu krakowskiej Rady wyznaniowej pod przewodnictwem prezydenta gminy izr. dra Rafała Landaua wybrano komisję statutową dla reformy ordynacji wyborczej do gminy wyznaniowej, która ma projekt przedłożyć pełnej Radzie. Równocześnie przedłożył r. dr. Filip Landau imieniem sekcji skarbowej budżet na r. 1926 wykazujący dochody w kwocie 735.000 zł, wydatki w kwocie 733.000 zł., a nadto budżet inwestycyjny w kwocie 230.000 zł, poczem po obszernej dyskusji odroczono dalszą dyskusję do następnego posiedzenia.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NA PLAKAT REKLAMOWY. Rozstrzygnięty został konkurs na plakat reklamowy fabryki „Optima" Spółka Akcyjna dla wyrobów czekoladowych i cukierniczych w Krakowie. I. nagrodę otrzymała praca p. Anny Birtusówny, uczennicy Specjalnej Szkoły Grafiki Państw. Szk. Artyst. Przem. w Krakowie, opatrzona godłem „Glorja Swanson". — II. nagrodę otrzymała praca p. Stefanji Midowiczówny, uczennicy Specjalnej Szkoły Grafiki Państw. Szk. Artyst. Przem. w Krakowie, opatrzona godłem „Fungo". III. nagrodę otrzymała praca p. Kazimierza Pakulskiego, ucznia Specjalnej Szkoły Grafiki Państw. Szk. Artyst. Przem. w Krakowie, opatrzona godłem „Pik". IV. nagrodę otrzymała praca p. Marjana Demczuka, ucznia Specjalnej Szkoły Grafiki Państw. Szk. Artystycz. Przem. w Krakowie, opatrzona godłem „Le dernier".

Poza tem trzy pierwsze zaszczytne honorowe wzmianki otrzymały prace, opatrzone godłami: „Fujara" — „Dzieciaki" — „Ajfoz".

Drugie 3 zaszczytne honorowe wzmianki otrzymały prace opatrzone godłami: „Puella" — „Janosik" — „Nadzieja".

Nadto zakupiono siedem prac.

Wszystkie nadesłane prace zostaną wystawione w gmachu Muzeum przemysłowego w Krakowie w dniach od 26 grudnia 1925 do 6 stycznia 1926 włącznie od godz. 10—1 przed południem.

Wstęp na wystawę wolny.

Po zamknięciu wystawy nienagrodzone prace mogą być podjęte w biurach fabryki „Optima" w Krakowie, przy ul. Krakusa 7.

WYPUSZCZENIE NA WOLNOŚĆ IMERGLUECKOWEJ OSKARŻONEJ O NAMAWIANIE DO MORDERSTWA. Sąd okręgowy karny na interwencję adw. dr. Woźniakowskiego wypuścił w dniu wczorajszym na wolną stopę Imerglückową, aresztowaną swojego czasu pod zarzutem namawiania do zamordowania Marczyńskiego. Jak słychać sędzia śledczy zastanowił w tej sprawie śledztwo.

WIECZÓR SYLWESTROWY. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" wraz z Tow. sportowem „Wisła" urządzają w salach Sokoła dla swych członków, ich rodzin oraz wprowadzonych gości w połączeniu z kabaretem zespołu artystów teatrów scen krakowskich Wieczór Sylwestrowy. — Zaproszenia wydaje kancelarja Sokoła codziennie od 5 do 8 wieczór.

WŁAMANIE DO WOZU KOLEJOWEGO. Posterunkowy policji na dworcu towarowym zauważył 20 bm. włamanie do wozu kolejowego Nr. 125172, z którego jak ustalono skradziono kosz z garderobą i bal starej garderoby wartości nieustalonej. — W toku dochodzeń znaleziono część skradzionych rzeczy i opakowanie na polach prądnickich.

ARESZTOWANIE POD ZARZUTEM KOMUNIZMU. Policja komunikuje: W dniu 21 bm. patrolujący wywiadowca w dzielnicy Kaźmierz, spostrzegł osobnika niosącego pakiet. Wywiadowca, rozpoznawszy w nim Dawida Mojżesza Lasta, lat 21, z zawodu szklarza i pokostnika, zażądał okazania pakietu i stwierdził, **że zawierał on plik odezw i wydawnictw komunistycznych, a między niemi drugi pakiet zaadresowany do jednego z** członków organizacji komunistycznej w Chrzanowie, zawierający również takie same wydawnictwa komunistyczne. Lasta aresztowano, jak również podejrzanego o dostarczenie mu tego pakietu z wydawnictwami, komunistę Leona Bettlera, lat 33, z zawodu krawca. W posiadaniu Bettlera znaleziono również broszury komunistyczne. Wymienionych odstawiono w dniu 22 bm. do sądu okręgowego karnego w Krakowie.

W związku z zakwestionowanym u Lasta pakietem, przeznaczonym dla organizacji komunistycznej w Chrzanowie, zostało tam przeprowadzonych kilka rewizyj i wdrożono dochodzenia przeciwko: Abrahamowi Majerowi, Natanowi Ohrensteinowi i Dawidowi Kühnreichowi w Chrzanowie.

W SPRAWIE WYRAŹNEGO ZAKAZU NARUSZENIA ŚWIĘTA W FACHU FRYZJERSKIM. — Dziennik warszawskie donosiły, iż cech fryzjerski w Warszawie czynił starania, ażeby zakłady fryzjerskie były w drugi dzień świąt otwarte do południa. Przedwczoraj, jak donosi „Warszawianka", starszy zgromadzenia fryzjerów stołecznych p. Brudzyński otrzymał w tej sprawie **odpowiedź odmowną przez sekretarza ministra pracy i opieki** społecznej.

Oczywiście, kwestja fryzur damskich nie jest tak piekąca, ażeby dla niej miano łamać ustawę! Ponieważ te zabiegi warszawskie wywołały pewien zamęt i poza Warszawą byłoby wskazane, ażeby województwo w tej sprawie póki czas wyjaśniło, **że ustawy w Krakowie i na dalszym terenie wojewódzkim naruszyć nie pozwoli.**

I jeszcze jedno: zwrócono nam uwagę na dotychczasową praktykę w krakowskich zakładach fryzjerskich w dni, wolne od pracy. Otóż, skutkiem niedość sprężystej kontroli, święta obserwowane są, ale w śródmieściu. W dzielnicach zaś znajdujących się mniej na widoku odbywa się przyjmowanie klienteli tylnemi drzwiami. Trzeba, żeby i właściciele zakładów i klienci zrozumieli, że personalowi należy się ustawowo zagwarantowany odpoczynek.

AWANTURNICZY MĄŻ. Aresztowano Stanisława Wyjaśniała w domu Nr. 4 przy ulicy Zwierzynieckiej, który powróciwszy w stanie podchmielonym do domu, pobił swą żonę i wypędził z domu, a następnie rzucił się na śpiących sublokatorów Jana Hajduczkę i Zofję Radziszewską i ciężko ich poranił obcasami po twarzy. Rannych pozostawiło pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu w domu.

OKRADZIONY POLICJANT. Wojciech Micór, posterunkowy policji, zamieszkały przy ul. Sołtyka 5, zgłosił do policji, że 21 bm. nad ranem skradł mu nieznany sprawca z zamkniętej spiżarni artykuły spożywcze wartości 100 zł.

KRADZIEŻ CENNEGO NASZYJNIKA. W jednym ze sklepów spożywczych przy rynku głównym skradł niewyśledzony sprawca p. Bronisławie Kromka podczas kupna portmonetkę z 20 zł. i naszyjnikiem złotym z brylantem wartości 500 złotych.

AMATOR CUDZEJ BIŻUTERJI. Organa policyjne aresztowały i odstawiły do aresztów sądowych Adama Morysa, lat 22, z Krakowa, szofera bez zajęcia za kradzież korali, zegarka i obrączki ślubnej na szkodę Kawuli i Zielińskiego z Cła, gm. Kościelniki.

MORDERSTWO I RABUNEK. Powiatowa Komenda policji w Limanowej doniosła do krakowskiej policji, że 19 bm. zamordował tam Jan Dziadoń lat 28, bez stałego miejsca zamieszkania, wystrzałem z browningu Hersca Selingera z Bigasówki, pow. Wieliczka, a następnie zrabował mu 300 złotych z portfelem i zbiegł, prawdopodobnie do Krakowa.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj ostatnie przed świętami przedstawienie, na którem dana będzie „Trójka hultajska" Nestroy'a. Repertuar dni świątecznych obejmuje przegląd wszystkiego, co w dotychczasowym przebiegu sezonu cieszyło się powodzeniem: w trzy dni świąteczne „Pocałunek Kopciuszka", dalej „Żywa maska" (Henryk IV) i krotochwila „Codziennie o piątej", zaś w sobotę i w niedzielę popołudniu „Betleem polskie" Rydla z uzupełnieniami J. Wiśniowskiego w odnowionej inscenizacji. Dni poświąteczne wypełnią powtórzenia ostatnich premjer: „Trójki hultajskiej", „Kłobądź" i „Pocałunku Kopciuszka". W najbliższym czasie wystawiony będzie „Tajfun" Lengyel'a z występem p. Brydzińskiego.

REKLAMA TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Teatr im J. Słowackiego wpadł na pomysł reklamowania granych sztuk. Urządzono na frontonie Sukienic od ul. św. Jana wielki transparent, na którym widnieje tytuł sztuki granej w odnośnym dniu w teatrze im Słowackiego. Wieczór transparent ten jest oświetlony lampkami elektrycznemi. Podobną reklamę umieszczono na frontonie gmachu Teatru Słowackiego.

WIECZORY SYLWESTROWE W BAGATELI. We czwartek 31 bm. odbędą się dwa wieczory sylwestrowe: o godz. 8 wiecz. i o 11 w nocy. Wykonawcami będą Elna Gistedt, Clair Delyss, tancerka klasyczna. Walery Jastrzębiec, Józef Orwid, Marek Windheim, Leopold Zbucki. Bilety już do nabycia w teatrze Bagatela.

OPERETKA NOWOŚCI. We środę poraz ostatni przed świętami wielka rewja „Tylko dla dorosłych". We czwartek teatr zamknięty. W piątek (pierwszy dzień świąt) o 3'45 popoł. „Raut humoru" Adolfiny Zimajer i Wojciecha Wróblewskiego, wieczór premjera operetki „Dziewczę w koszulce". W sobotę popołudniu operetka „Kochanka premjera", a wieczór rewja w 20 odsłonach „Tylko dla dorosłych". W niedzielę popołudniu rewja „Tylko dla dorosłych" a wieczór „Dziewczę w koszulce".

TRZECI I OSTATNI KONCERT SŁYNNEGO CHÓRU UKRAIŃSKIEGO POD BATUTĄ WYTRAWNEGO DYRYGENTA P. D. KOTKA odbędzie się w piątek 1 stycznia (Nowy Rok) w Starym Teatrze, o godz. 8 wieczór. Bilety na koncert tego znakomitego zespołu, po cenach zniżonych (na sali po zł: 3 i 2, na galerji po zł. 1) są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

LEOPOLD GODOWSKI, najsłynniejszy pianista po I. Paderewskim w Ameryce, przybywa specjalnie do Polski, pozyskany przez „Krak. Biuro Koncertowe E. Bujański" i wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę 3 stycznia. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska l. 8.

„SZOPKA KRAKOWSKA". Inauguracyjne przedstawienie tradycyjnej „Szopki Krakowskiej" w Muzeum przemysłowem odbędzie się w sobotę 26 bm. o godz. 4 popołudniu. Następne przedstawienia: w niedzielę 27 bm. o godz. 4 i o godz. 6 wiecz. Artystyczną „Szopkę" i figurki wykonali — według wzorów ludowych — I. Bojarska, prof. K. Homolacs, prof. St. Popławski, prof. Z. Wierciak i prof. K. Witkiewicz. Chór i orkiestra pod osobistym kierunkiem kompozytora prof. Fr. Koniora. Kierownik artystyczny: L. Strojek. W „Szopce" ukażą się charakterystyczne typy krakowskie pomysłu Konstantego Krumłowskiego. Ceny miejsc: I-rzędne zł. 1.50, II-rzędne 1 zł., III-rzędne gr. 50. Bilety wcześniej do nabycia w kasie Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńska 9, Nr. telef. 1339.

—ooo—

Z Polski

POCO P. KORFANTY JEŹDZIŁ DO PARYŻA? Donoszą, że poseł Korfanty, który przed dwoma tygodniami bawił w Paryżu celem wzięcia udziału w walnem zebraniu towarzystwa francusko-polskiego, starał się w Paryżu o pożyczkę. W rzeczywistości udało mu się uzyskać pożyczkę w wysokości miljona złotych na pokrycie weksli „Polonji" i „Rzeczypospolitej".

WYBUCH BOMBY W DRUKARNI „KATTOWITZER ZEITUNG". W sobotę o godz. 8.20 wieczorem wybuchła w drukarni „Kattowitzer Zeitung" bomba. Skutki wybuchu są dość poważne. Wszystkie szyby w podwórzu domów liczba 7 i 8 wyleciały z okien, również wyrządził wybuch szkody w drukarni, nie uszkadzając jednak maszyn. Pękła również wielka szyba wystawowa w składzie Spielmanna na ul. Młyńskiej. Jak stwierdzają rzeczoznawcy, podłożono pod drzwi, prowadzące do drukarni nabój dynamitowy, ważący 1000 gramów. Kto jest sprawcą, dotąd niewiadomo. Podobno posiada policja katowicka rewelacyjne materjały dowodowe. Prasa endecka twierdzi, że Niemcy podłożyli bombę w celach prowokacyjnych. Niemcy twierdzą oczywiście coś innego.

ZATWIERDZENIE WYROKU NA POS. ŁAŃCUCKIEGO. Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał w poniedziałek odwołania posła Łańcuckiego przeciw 2 wyrokom sądów okr. w Warszawie i Łodzi, którymi zasądzony został po 3 lata więzienia za „nawoływanie do obalenia istniejącego w Polsce porządku". Łańcuckiego zastępował adw. Duracz. Sąd apelacyjny obydwa wyroki zatwierdził. Po ogłoszeniu wyroku obecni na sali posłowie Wojewódzki i tow. urządzili posłowi Łańcuckiemu manifestację.

SZOFER PREZYDENTA ROZBIŁ SAMOCHÓD I W DESPERACJI TARGNĄŁ SIĘ NA ŻYCIE. Wobec trudności jazdy ciężkiemi Cadillac'ami po bocznych drogach. zagarażowane są w Spale do użytku prezydenta 2 Fordy. Kierowca jednej z tych maszyn, plutonowy Stanisław Pietroński, wyjechał bez pozwolenia do Tomaszowa. Wracając, wpadł na kamienie przydrożne i roztrzaskał samochód. Biedak tak się przejął wypadkiem, że, przybywszy piechotą do Spały, popełnił samobójstwo, pakując sobie 4 kule w piersi, w okolicę serca. Desperata w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala w Tomaszowie.

WYKRYCIE LOTNEGO DOMU GRY W WARSZAWIE. Przy ul. Ogrodowej Nr. 16 w mieszkaniu Moszka Gichta policja wykryła potajemny lotny dom gry hazardowej w karty. Po sprawdzeniu tożsamości osoby i sporządzeniu protokułu gracze zwolniono.

—ooo—

Z zagranicy

KTO JEST ZADOWOLONY Z MUSSOLINIEGO? Związek przemysłowców włoskich na wezwanie Mussoliniego postanowił bez zastrzeżeń przyłączyć się do faszyzmu i uchwalił pełne zaufanie dla działalności rządu Mussoliniego. Związek wręczył Mussoliniemu odpowiednią rezolucję, którą ten przyjął z żywem zadowoleniem. Związek przemysłowców przybierze nazwę „Faszystowskiego generalnego związku przemysłu włoskiego". Przedstawiciel związku otrzyma miejsce w wielkiej radzie faszystów. Jednocześnie zostały rozwiązane wszystkie robotnicze związki zawodowe z wyjątkiem faszystowskich i został wprowadzony zupełny zakaz strejków. W ten sposób robotnicy zostali całkowicie wydani na łup kapitalistów.

WOLNOŚĆ WŁOSKA. Prefekt Medjolanu wydał dekret rozwiązujący wielki włoski związek pisarzy i autorów, i zamianował senatora Morello komisarzem związku.

POSTĘPOWY SEJM ŁOTEWSKI. — Konwent senjorów sejmu łotewskiego uchwalił rozpowszechniać wszystkie mowy sejmowe za pomocą radja.

BURZA WE FRANCJI. Nad całą Francją szalała gwałtowna burza. Przewody telefoniczne i telegraficzne są po części przerwane, szkoda jest wielka.

OBŁĄKANY MASZYNISTA. Maszynista pociągu na linji Temeszwar—Reszica, Józef Winter, popadł w czasie jazdy pociągu w atak szału. Niespostrzeżony przez palacza wydrapał się na dach wagonu i spacerował po nim żywo, gestykulując. Przez pewien czas pociąg szedł bez kierownika, wreszcie udało się go palaczowi zahamować. — Wintera drut przeciągnięty między dwoma słupami telegraficznymi, zrzucił z dachu wagonu; ciężko poraniony, zmarł wkrótce.

SPIS LUDNOŚCI W JAPONJI, odbyty 10 września br., dał następujące wyniki: Ludność Japonji liczy 59,736.000 osób, w tem 30,012.000 mężczyzn. W porównaniu z rokiem 1920 przyrost ludności wynosi 3773.000 osób.

ŚLUSARZ ZAWINIŁ, KOWALA POWIECILI. Z Nowego Yorku donoszą: Pułkownik Mitchell, który po katastrofie balonu „Schenandoach" zarzucił departamentowi wojny i marynarki niedołęstwo zbrodniczą lekkomyślność i niemal zdradzieckie kierownictwo obrony narodowej, został po kilkumiesięcznym procesie w sądzie wojskowym skazany za naruszenie subordynacji i pozbawiony rangi i stanowiska na lat 5. Sąd wojskowy ze względu na wojenne zasługi Mitchella zrezygnował z udzielenia mu całkowitej dymisji.

UCIECZKA WIĘŹNIÓW. Ubiegłej nocy uciekło z zakładu karnego w Brandenburgu 21 więźniów. Mimo zabiegów policji nie dało się ich schwytać.

TURCJA WPROWADZIŁA UŻYCIE KARAWANU POGRZEBOWEGO. Turcja cywilizuje się pośpiesznie pod każdym względem. Ostatnio prefekt Konstantynopola ogłosił rozporządzenie, iż zwłoki zmarłych mają być wywożone karawanem, a nie wynoszone na ramionac[h] [kr]ewnych.

—ooo—

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Środa: „Trójka hultajska".
Czwartek: Teatr zamknięty.

TEATR BAGATELA

Środa: „Krowoderskie zuchy".

OPERETKA NOWOŚCI

Środa: „Tylko dla dorosłych".

KINOTEATRY

Nowości: „Biała siostra".
Promień: „W kajdanach małżeństwa".
Reduta: „Dyktator dzikiego zachodu".
Sztuka: „Aż do skutku".
Uciecha: „Płoche kobietki".
Wanda: „Mężczyzna, który chciał poznać duszę kobiety".
Warszawa: „Charlie Chaplin i jego miodowe miesiące".

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków 23 grudnia.

ZABÓJSTWO

Przed sądem okręgowym karnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw Stefanowi Kaczmarczykowi, Stanisławowi Kaczmarczykowi i Janowi Kaczmarczykowi z Gruszowa o to, iż Stefan i Stanisław Kaczmarczykowie w sierpniu br. w Gruszowie zabili Jędrzeja Kundasa, oraz że uzbrojeni w żelazne drągi wpadli do mieszkania Marji Nowak w Gruszowie, celem spełnienia gwałtu na osobie Jana Grzywacza, mieszkającego u Marji Nowak, a jedynie tylko dzięki ukryciu się na czas Grzywacza zamiaru swego wykonać nie mogli. Nadto Stefan Kaczmarczyk oskarżony był o to, że pobił rozmyślnie Mendla Kemplera i na ciele go uszkodził. Trzeci oskarżony Jan Kaczmarczyk podejrzanym o to, iż namawiał powyższych dwóch oskarżonych o spełnienie zarzuconych im czynów, a nadto przy pobiciu Mendla Kemplera był pomocnym.

Wedle aktu oskarżenia doszło pomiędzy Janem Grzywaczem a Janem Kaczmarczykiem w szynku w Grabiu do sprzeczki, w ciągu której Grzywacz pobił Jana Kaczmarczyka, a obecny tamże Jędrzej Kundas uderzył kilkakrotnie żelazną łopatką Jana Kaczmarczyka tak, iż tenże krwią się zalał. Za te zniewagi zagroził Jan Kaczmarczyk zemstą Stefana i Stanisława Kaczmarczyka.

Rzeczywiście o godzinie 4 nad ranem wpadli oskarżeni Stefan i Stanisław Kaczmarczykowie do mieszkania Marji Nowakowej uzbrojeni w żelazne narzędzia i szukali Jana Grzywacza, aby się na nim zemścić z zniewagę ich ojca. Gdy jednakże Jana Grzywacza nie odnaleźli, bo ten schronił się na strych, wpadli do mieszkania Kundasa i tu bijąc go po głowie i całem ciele grubym okutym w żelazo kijem, oraz ostrym gwoździem z bron zadali mu tak ciężkie rany, iż tenże na miejscu wyzionął ducha.

Przeprowadzone dochodzenia policyjne ustaliły, że sprawcami czynu tego mieli być Stefan i Stanisław Kaczmarczykowie i że zabójstwa tego dopuścili się z zemsty, przyczem Stefan Kaczmarczyk bezwzględnie do czynu się przyznał.

W toku przeprowadzonej rozprawy przesłuchani zostali świadkowie zajścia, którzy potwierdzili w szczególności fakt, iż Stefan Kaczmarczyk uzbrojony w kij wpadł do mieszkania Kundasa i że z uderzeń tych Kundas zginął, co do reszty zaś oskarżonych zeznania świadków pozostawały niejednokrotnie w sprzeczności, zwłaszcza, że napad miał miejsce, gdy jeszcze na dworze było ciemno i osób dokładnie nie można było rozeznać.

Trybunał, któremu przewodniczył sso. dr. Kaczmarski po naradzie wydał wyrok zasądzający **Stefana Kaczmarczyka za zbrodnię zabójstwa i pobicie Kemplera na 7 lat ciężkiego więzienia,** zaś Stanisława Kaczmarczyka i Jana Kaczmarczyka, których bronił adw. dr. Schoenwetter, uwolnił od winy i kary co do zarzuconych im zbrodni, a jedynie zasądził Jana Kaczmarczyka za namawianie do pobicia Kemplera na grzywnę w kwocie 50 złotych. Stefan Kaczmarczyk nie miał obrońcy.

Senat uchwalił prowizorjum budżetowe

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 22 grudnia.

Dzisiejsze posiedzenie Senatu rozpoczęło się o godzinie 10.50 rano. Przed porządkiem dziennym marszałek Senatu wygłosił następujące przemówienie:

Ubył znowu z naszego grona jeden z najwięcej cenionych kolegów, Franciszek Ksawery Prauss. Niezwykła to była postać. Życie całe poświęcił zmarły dla swego ideału, dla pracy nad oświatą ludu. Dużo wycierpiał za swe przekonania od rządu rosyjskiego. Tragedją życia zmarłego było to, że w kaźni rosyjskiej nabawił się śmiertelnej choroby, która, nurtując w nim przez lat 20, sparaliżowała siły jego do pracy, jego, dla którego praca była życiem. Ale choroba nie zdołała sparaliżować jego duchowej energji. Jeszcze w czasie ostatniej wojny zmarły był **niestrudzonym organizatorem oświaty** na terenie okupacji austrjackiej. Śmiało i skutecznie stawiał wówczas czoło wrogim dla polskości zakusom okupantów w sprawie języka w szkołach. Każdy z przeciwników zmarłego — **bo wrogów nie miał** — cenił w nim **bezinteresowność i bezwzględną czystość zamiarów**. Każdy miał uczucie, że w tym człowieku pobudką jego niesłychanej gotowości do poświęceń była nie chęć otoczenia się aureolą, ale wyłącznie służba idei, którą ukochał. Cześć jego pamięci!

Senat wysłuchał marszałka Senatu, stojąc, poczem przystąpiono do porządku dziennego.

Po krótkim referacie senatora Bojanowskiego **przyjęto bez zmian** ustawę o utworzeniu województwa wileńskiego i przystąpiono do ustawy

O ZABEZPIECZENIU PODAŻY PRZEDMIOTÓW POWSZECHNEGO ZAPOTRZEBOWANIA.

Referował senator Średniawski. Twierdził on, że zachodzi obawa, że po uchwaleniu tej ustawy **rząd wyda znowu zakazy wywozu** bez uzasadnionej potrzeby. Stwierdza jednak, że ustawa ta będzie biczem, który wzbudzi pewien respekt. — Komisja **nie poczyniła żadnych zmian**.

Tęsamą ustawę referował w imieniu komisji prawniczej sen. Nowodworski, który oświadcza, że komisja wprowadziła **orzecznictwo sądów zwyczajnych**, tak jak jest to w ustawie o lichwie.

Senator **Truskier** (Koło żyd.) oświadcza, że ustawa jest demagogiczna i że należałoby ustawę odrzucić. W każdym razie domaga się wprowadzenia poprawek w tym duchu, aby opinja ciała ustawodawczego była więcej uwzględniana. W głosowaniu **odrzucono poprawki** mniejszości i przyjęto wszystkie poprawki komisji prawniczej.

Senator Zdanowski referował trzy nowele do statutu „Monitora Polskiego“, do statutu PATa i do ustawy o państwowej służbie cywilnej. Nowele te **przyjęto bez zmian**, jak również rezolucję, przyjętą poprzednio przez Sejm, wzywającą rząd do **przedłożenia w ciągu trzech miesięcy noweli do ustawy o państwowej służbie cywilnej**, znoszącej art. 116 tej ustawy i wprowadzającej **postępowanie zabezpieczające prawa urzędników i funkcjonarjuszów państwowych**, dając jednocześnie rządowi swobodę w usuwaniu zbędnych lub nieudolnych pracowników.

Sen. ks. Albrecht stawia rezolucję, aby do rad nadzorczych „Monitora Polskiego“ i PATa, które to stanowiska są płatne, nie byli mianowani urzędnicy państwowi, posłowie i senatorowie. Rezolucję przyjęto.

Sen. Kalinowski przedłożył sprawozdanie komisji oświaty i kultury oraz komisji skarbowo-budżetowej w sprawie

ZANIEDBANIA W POLSCE TWÓRCZOŚCI NAUKOWEJ.

Senat przyjął rezolucję wzywającą rząd do wydatnego podniesienia, w granicach nawet zmniejszonego budżetu ministerstwa oświecenia, procentowego stosunku wydatków przeznaczonych na popieranie twórczości naukowej.

Nowelę do ustawy o bilansowaniu w złotych przyjęto bez zmian, jak również bez zmian przyjęto ustawę o **wypuszczeniu drugiej serji pożyczki dolarowej**.

Senat wreszcie przeszedł do ustawy o środkach zabezpieczenia równowagi budżetowej i

O PROWIZORJUM BUDŻETOWEM

na I. kwartał 1926 r. Zabrał głos sen. Buzek, który oświadczył, że nastąpiło w komisji **zupełne uzgodnienie poglądów Senatu i ministra skarbu** na zarządzenia, które mogą nas wydobyć z obecnego ciężkiego położenia. Komisja proponuje przyjęcie obu ustaw bez zmian.

W imieniu komisji prawniczej sen. Nowodworski uzasadniał rezolucję w sprawie umów zawieranych przez rząd w sprawie **dostaw zagranicznych**. Rezolucja domaga się między innemi, aby rząd przedstawił Izbom wszystkie dotychczasowe umowy. Sen. **Kędzior** poddał ostrej krytyce obecne prowizorjum; przeprowadzając porównanie z budżetem austrjackim, wskazywał na **nadmierną liczbę urzędników i konieczność ich redukcji**.

Następnie zabrał głos minister sprawiedliwości Piechocki, odpowiadając na zarzuty poczynione co do funkcjonowania sądownictwa. Wreszcie złożyła **ślubowanie nowa senatorka, tow. Kluszyńska**, poczem nastąpiła przerwa do godziny 5.

OBRADY POPOŁUDNIOWE

Po przerwie w dalszym ciągu dyskusji zabrał głos sen. Krzyżanowski (Klub pracy), który oświadczył, że ma pewne wątpliwości co do zarządzeń, które mają nas wydobyć z obecnej sytuacji. Wskazał, że ministerstwo skarbu wydaje często sprzeczne z sobą zarządzenia. Co do **pożyczki zagranicznej**, uznaje jej konieczność, ale żąda, aby także inne środki zostały podjęte celem poprawy finansów. Dalej zabrał głos sen. Adamski, który stwierdza, że budżet państwa jest zanadto ozdęty. Jego klub nie pójdzie na projekty ministra spraw wojskowych w sprawie zmiany wyszkolenia i domaga się wzmożonej kontroli nad działalnością finansową ministerstwa spraw wojskowych.

Walka z bezrobociem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

OPODATKOWANIE ZBYTKU NA RZECZ BEZROBOTNYCH

Warszawa, 22 grudnia.

W ministerstwie pracy odbyła się konferencja prasowa, na której minister tow. Ziemięcki, między innemi oświadczył, że **będzie się domagał podatku od luksusu na cele bezrobotnych**. Wreszcie z całym naciskiem podniósł nieudolność magistratu warszawskiego przy uruchomieniu robót publicznych.

DODATEK TRAMWAJOWY DLA BEZROBOTN.

5-groszowa dopłata do biletów tramwajowych w Warszawie na walkę z bezrobociem będzie wprowadzona we wtorek 29 bm. Cena biletu zamiast 15 będzie wynosić 20 gr.

KIELCE ZATRUDNIAJA BEZROBOTNYCH

Rada miejska w Kielcach uchwaliła wyasygnować 15.000 zł. na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach miejskich.

P. Wł. Grabski delegatem polskim do Ligi narodów

Warszawa, 22 grudnia (tel. własny „Naprz.“). W kołach politycznych obiega wiadomość, że były premjer Władysław Grabski ma zostać delegatem do spraw ekonomicznych Rzeczypospolitej Polskiej przy Lidze Narodów.

TELEGRAMY

—o—

KONIEC RZĄDÓW P. MOSKALEWSKIEGO

Warszawa, 22 grudnia (tel. własny „Naprz.“). Wskutek zakończenia likwidacji naczelnego komitetu oszczędnościowego p. Moskalewski przekazał ministerstwu skarbu materjały dotyczące reorganizacji rachunkowości i kasowości w urzędach. Ministerstwo skarbu ma zapoznać się z tym materjałem w ciągu kilku dni i przedstawić sprawę Radzie ministrów.

WPROWADZANIE W ŻYCIE REFORMY ROLNEJ

Warszawa, 22 grudnia (tel. własny „Naprz.“). Dnia 21 bm. w ministerstwie rolnictwa odbyła się konferencja w sprawie ustalenia trybu i terminów przekazywania majątków państwowych ministerstwu reform rolnych na cele reformy rolnej. — W szczególności uwzględniono parcelację w województwach poznańskiem i pomorskiem.

ŚWIĘTO W URZĘDACH

Warszawa, 22 grudnia. (Tel. wł. „Nap“). Prezydjum Rady ministrów wydało okólnik, że święta rozpoczynają się normalnie w dzień wigilijny o godz. 12 w południe, a urzędowanie po świętach rozpocznie się w poniedziałek o godz. 8'30 rano.

ZMIANA POSŁA POLSKIEGO W RZYMIE

Warszawa, 22 grudnia (tel. wł. „Naprzodu“). Do Warszawy przybył poseł polski w Rzymie Zalewski i radca ambasady przy Watykanie Perłowski. Przybycie to łączą z pogłoskami o ustąpieniu p. Zalewskiego, którego następcą ma zostać poseł endecki Kozicki.

PRZERWA W ROKOWANIACH POLSKO-NIEMIECKICH

Warszawa, 22 grudnia (tel. własny „Naprz.“). W dniu 23 grudnia z powodu ferji świątecznych nastąpi przerwa w rokowaniach polsko-niemieckich.

OBRADY SEJMU CZESKIEGO

Praga, 22 grudnia (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu nocnem wniosły wszystkie partje opozycyjne o północy wniosek oskarżający prezydenta ministrów Svehlę i byłego ministra kolei Frankego z powodu ich postępowania sprzecznego z ustawą wobec urzędników niemieckich, słowackich i węgierskich. Przed godziną 1 w nocy przyjęto do wiadomości oświadczenie rządu 159 głosami przeciw 117.

O JEDNOLITE USTALENIE CZASU PRACY

Londyn, 22 grudnia. (PAT). Minister pracy doniósł konferencji technicznej, że nawiązał kontakt z rządami kontynentalnemi w sprawie międzynarodowej regulacji godzin pracy. Otrzymał on od Niemiec i Belgji odpowiedź, że państwa te są gotowe do wzięcia udziału w konferencji, której zadaniem będzie ustalenie jednolitego 48-godzinnego tygodnia pracy. Od Francji i Włoch nie nadeszła jeszcze odpowiedź ostateczna.

PROPOZYCJE POKOJOWE ABD EL KRIMA

Wiedeń, 22 grudnia (PAT). Kapitan Cunning, wysłany przez Abd el Krima z propozycjami pokojowemi, przybył wczoraj do Paryża. Ze strony miarodajnej oświadczają, że rząd francuski nie uzna Cunninga za upełnomocnionego przedstawiciela Riffenów i wobec tego nie odbędzie z nim oficjalnej konferencji. Natomiast jest prawdopodobne, że Cunningowi daną będzie sposobność przedłożenia swych propozycyj urzędowi spraw zagranicznych w formie nieoficjalnej.

Przegląd gospodarczy

—o—

WNOSZENIE PODAŃ O ZEZWOLENIE NA PRZYWÓZ TOWARÓW REGLEMENTOWANYCH NA I. KWARTAŁ 1926

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane tutejszego okręgu, iż w myśl informacji nadesłanej przez centralną komisję przywozową w Warszawie reglementacja towarów, zabronionych obecnie do przywozu z zagranicy do Polski, utrzymaną będzie nadal w mocy. W celu uzyskania zezwolenia przywozu tych towarów z zagranicy (z wyjątkiem Niemiec) narazie na okres 3-miesięczny, winni importerzy wnosić przez Izbę handlową i przemysłową podania w nieprzekraczalnym terminie do 31 grudnia br. i to na następujących warunkach: 1) podania składać należy na przepisanych formularzach, które są do nabycia w Izbie handlowej i przemysłowej, 2) podania te wnosić należy oddzielnie na każdy artykuł i oddzielnie na każdy miesiąc pierwszego kwartału 1926, 3) do podań dotyczących towarów, co do których mogą nasuwać się wątpliwości odnośnie do ich rodzaju, należy dołączyć dokumenty, wzory lub rysunki, mogące dokładnie wyjaśnić rodzaj towaru (odnosi się to do towarów włókniastych, technicznych, galanterji itp.), 4) podania złożone już w centralnej komisji przywozowej, a z jakichkolwiek względów nierozpatrzone lub nieuwzględnione, powinny być złożone przez importerów powtórnie przez Izbę handlową i przemysłową.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 22 grudnia (PAT). Dolary Stanów Zjednoczonych: 9, 9.02, 8.98.

Związki i zgromadzenia

—o—

ZEBRANIE PARTYJNE TOWARZYSZÓW KRAKOWSKICH odbędzie się w niedzielę 27 grudnia o godz. 10 przed południem w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5, II. p. w sprawie XX Kongresu PPS. Dalszy ciąg odbędzie się w poniedziałek 28 bm. o godz. 6 wieczorem. Przy wstępie na zebranie należy okazać legitymację partyjną.

Swiat kobiecy

Z dniem dzisiejszym wprowadzamy stały dział redakcyjny, poświęcony w zupełności sprawom dotyczącym kobiety-robotnicy, żony robotnika i matki. W dziale tym będziemy omawiali stanowisko kobiety i jej dolę u nas i zagranicą, poświęcając szczególnie wiele miejsca kwestjom dotyczącym macierzyństwa, wychowania dzieci i opiece nad dzieckiem robotniczem. Na dział ten zwracamy uwagę ogółu kobiet pracujących oraz tych wszystkich, którym los kobiety i dola dzieci proletarjatu nie są obojętne.

W SPRAWIE DZIECI NIEŚLUBNYCH

Centralny Wydział Kobiecy PPS opracował projekt ustawy w sprawie dzieci nieślubnych. Ustawa ta ma na celu poprawienie losu i bytu dzieci nieślubnych, przyznanie im prawa dziedziczenia po ojcu i matce, ułatwienie i uregulowanie sprawy poszukiwania ojcostwa i macierzyństwa oraz sprawy tak zwanych „alimentów“ dla dzieci nieślubnych i ich matek.

Ustawę powyższą wnosi w najbliższym czasie pod obrady Sejmu z ramienia Klubu PPS towarzyszka posel Zofja Praussowa, przewodnicząca Centralnego Wydziału Kobiecego PPS.

DOM DLA MATKI I NIEMOWLĘCIA

Dla szeregu kobiet chwila, gdy mają wydać na świat dziecko, staje się początkiem bezgranicznej rozpaczy, zamiast być dla nich początkiem radości, płynącej z macierzyństwa. Jak tragicznym jest moment wydania na świat płodu, mówi nam najlepiej **statystyka dzieciobójstw**, dokonywanych najczęściej w pierwszych dniach po porodzie.

Gdzie jest przyczyna tego potwornego stanu rzeczy?

Odpowiedź na to pytanie daje nam zapoznanie się z **losem kobiety**, która nie posiadając odpowiednich warunków majątkowych, stała się matką. Najgorszym, najbardziej przerażającym jest oczywiście los matek nieślubnych. Gdy rozejrzymy się w całym ogromie **upokorzenia i poniżenia**, w jakiem taka kobieta żyć musi w okresie ciąży i po wydaniu na świat dziecka, innym oczywiście wzrokiem spojrzymy na dzieciobójczynię. Ujrzymy w niej bowiem istotę ze wszech miar współczucia godną, która stała się ofiarą okrutnego ustroju, w którym jej żyć przyszło. Wówczas też zrozumiemy konieczność **„Domów dla matek i niemowląt“**.

Domy takie w rozmaitej formie istnieją we Francji, Szwecji i Czechosłowacji.

W Polsce istnieją podobne instytucje w Poznaniu, Bydgoszczy i Lublinie. Sprawa ta jednak wymaga ustawowego rozwiązania i ujednostajnienia na terenie całego państwa.

WZOROWA OPIEKA NAD NOWORODKAMI W SZWECJI

Do istniejących w Szwecji przytułków dla noworodków i ich matek mogą się udawać matki wprost ze szpitala i przebywać tam **w ciągu roku**; celem tych instytucyj jest **zachęcanie matek nieślubnych do karmienia niemowląt własną piersią.** Podczas rocznego pobytu matki **uczą się** szycia i gospodarstwa domowego. (Tu zaznaczymy, że w Szwecji rozwiązano problemat kosztów utrzymania nieślubnego dziecka, mianowicie uchwalono w r. 1917 ustawę, na mocy której **oboje rodzice** obowiązani są utrzymywać dziecko, czego rezultatem jest to, że ojciec łoży pieniądze na dziecko do lat 16. Specjalni opiekunowanie czuwają nad tem, aby prawo to było wykonywane oraz służą pomocą matkom i dzieciom).

W Szwecji istnieje wiele szkół, w których matki i młode dziewczęta **uczą się pielęgnować niemowlęta.**

PORADNIA DLA KOBIET CIĘŻARNYCH

Przed paru tygodniami otwarto w Warszawie wzorową poradnię dla kobiet ciężarnych. Poradnia jest w zupełności **bezpłatna**, koszt jej utrzymania ponosi miasto. W poradni lekarze-fachowcy pouczają kobiety ciężarne o tem, **jak należy postępować, by dziecko przyszło na świat zdrowe**, w razie potrzeby poradnia przeprowadza **bezpłatną kurację** matek.

Ogół towarzyszek i towarzyszów powinien się zainteresować sprawą poradni, albowiem dobrze funkcjonująca poradnia **jest bardzo ważnym czynnikiem w ochronie zdrowia położnicy i przyszłego dziecka**, w zapobieganiu szerzenia się chorób wenerycznych i **ślepoty** u dzieci.

W tych miejscowościach, gdzie dotychczas poradni takich niema, powinny Wydziały Kobiece inicjować powstawanie takich poradni, bądź miejskich, **bądź przy Kasie chorych.** W miejscowościach, gdzie poradnie dla kobiet ciężarnych już istnieją, powinny nasze Wydziały Kobiece zainteresować się, **jak taka poradnia funkcjonuje**, jaki w niej panuje ład i porządek, jak robotnice, przychodzące po poradę, **są w tych poradniach przez lekarzy i personal traktowane** itp.

OPIEKA SPOŁECZNA NAD MACIERZYŃSTWEM

Nasze ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowało **projekt ustawy o opiece społecznej nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą.** Podstawą tego projektu jest z jednej strony istniejące ustawodawstwo polskie, z drugiej ustawy państw obcych o pokrewnym przedmiocie, jak ustawa angielska z 1908 roku i ustawa duńska z 1905 roku. Projekt ustawy polskiej, obejmuje opiekę społeczną nad macierzyństwem, niemowlętami, nieletniemi opuszczonemi, zaniedbanem, krzywdzonemi i zagrożonemi przez wpływ złego otoczenia **sierotami i przestępcami.**

Opieka społeczna w myśl projektu powinna odnosić się do nieletnich **do lat 17 wieku.**

Granica ta **może być czasem przesunięta do pełnoletności.** Sprawy kosztów opieki społecznej według projektu rozłożone są między samorząd i osoby prawnie do ponoszenia kosztów obowiązane, jak rodziców i opiekunów.

BEZPŁATNE LECZENIE BEZROBOTNYCH I KOBIET CIĘŻARNYCH

Centralny Wydział Kobiecy PPS zaprojektował, by frakcje nasze w Radach miejskich domagały się **bezpłatnego leczenia bezrobotnych oraz bezpłatnego żywienia rodzin bezrobotnych, kobiet ciężarnych i karmiących oraz dzieci w wieku przedszkolnym.**

W Warszawie odnośne wnioski zostały już wniesione na porządek Rady miejskiej przez członkinie Centralnego Wydziału Kobiecego, towarzyszki radne Praussową i Budzyńską-Tylicką.

KRKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego 5, III. p., telefon 1399, 2314.
Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.
Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 8, tel. 4441, (Dom Górników)
Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.
Związek urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6, I. p.
Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.
Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.
Związek R. S. S. „Proletarjat“, Podgórze, Lwowska 2, telefon 3401.
Spółdzielnia związkowa prac. kolej. plac Matejki 8, telefon 2203.
Uniwersytet Ludowy Aleja Krasińskiego 8, telefon 4441.
Kasa Chorych, Dunajewskiego 5, telefon 182, „ filja Podgórze, plac Serkowskiego 17, telefon 450.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p., telefon 2204.
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.
Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.
Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Zielona L. 28.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, ulica P. Michałowskiego 1.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, ulica Podzamcze 30, telefon 472.
Urząd Rozjemczy do spraw najmu Plac WW. Swiętych 3, Magistrat, oficyny.
Muzeum Techniczno Przemysłowe, ul. Smoleńska 9, telefon 1339.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).